JOANNA ZOFIA MAKÓLSKA-K[illegible]TLAND

lat 75

[redacted]

emerytowany lekarz - onkolog

WARSZAWA : Hoża 42 m 6, Dulna 39 m 6, 6-go Sierpnia 21 m 5, Filtrowa 68 m 132, PIASTOW ul Namysłowskiego do wyzwolenia

Pochodzę z zasymilowanej żydowskiej rodziny, jestem wyznania ewangielicko-reformowanego. Mój ojciec Jerzy BERLAND był znanym adwokatem specjalistą prawa karnego, matka nie pracowała. Nie byliśmy w getcie. Po wyrzuceniu z mieszkania przy ul. Hożej 42, mieszkaliśmy pod fałszywym nazwiskiem BIELECCY na ul Dolnej 39. Ja miałam 13 lat podczas wybuchu wojny i chodziłam pod własnym nazwiskiem do gimnazjum im, J, Słowackiego - na tajne komplety oraz do tzw, szkoły zawodowej. W wyniku denuncjacji 27 marca 1943 roku policja kryminalna aresztowała MOICH RODZICÓW i opieczętowała mieszkanie. Na mnie czekano do godziny policyjnej - została uprzedzona - i to mnie uratowało. Sąsiedzi mnie przenocowali i rano 28 marca poszłam (jak stałam)do pp Stromengerów z których córką Zuzanną znałyśmy się z lekcji religii od przed wojny. Nie miałam, żadnych rzeczy osobistych ani pieniędzy. Przedstawiłam moją sytuację, prosząc o przenocowanie przez pare dni. Liczyłam że organizacja do której należałam (Szare Szeregi)pomoże mi. Pani Maria Stromengerowa natychmiast, bez chwili wahania ofiarowała mi gościnność do końca wojny , z możliwością nauki wspólnie z Zuzanną (byłyśmy w tej samej klasie, tylko ona w gimnazjum Zofii Kurmenowej). Zamieszkałam w tym zimnym , nieopalanym mieszkaniu i po paru dniach zorientowałam się, że dookoła jest wiele cennych rzeczy (jak się okazało cudzych bo Stromengerowie byli pogorzelcami)a moi gospodarze cierpią głód, Jedli kartofle z ćwikłą lu z solą. Zuzanna, żeby się najeść oddawała krew w szpitalu dziecięcym na Kopernika (miała 17 lat

Państwo Stromengerowie i Zuzanna otoczyli mię wielką serdecznością i troską i nigdy nie dali mi odczuć, że moja obecność nie tylko naraża ich na śmiertelne niebezpieczeństwo ale uszczupla ich i tak skromne jedzenie. Po uzyskaniu fałszywych dokumentów na nazwisko BOROWICZ Joanna i fałszywego meldunku w czym pomogła mi moja organizacja, w maju 1943 po wypadku powstania w getcie przeniosłam się na ul. Filtrową 68 m 132 do pani Hanny DŁUGOSZOWSKIEJ z której synami pracowałam w konspiracji. Mieszkałam tam do wybuchu powstania warszawskiego. (Obaj synowie Długoszowscy zginęli w powstaniu, a ich matka odebrała sobie życie w 1951 roku w wyniku prześladowania przez Urząd Bezpieczeństwa).

U Hanny Długoszowskiej byłam na prawach członka rodziny, chociaż nigdy mnie przed mym zamieszkaniem nie widziała, ani nie znała moich rodziców. Miałam to szczęście w czasie wojny, że stale spotykałam odważnych i dobrych ludzi, którzy pomoc słabszym uważali za swój obowiązek, a z mego powodu nie byli prześladowani.

Dyrektorka gimnazjum im. J. Słowackiego - pani Helena Kasperowiczowa, zgodziła się, znając moją sytuację, abym kontynuowała naukę na kompletach (oczywiście bezpłatnie) co umożliwiło mi zdanie matury w lipcu 1944 roku. Brałam udział w powstaniu warszawskim jako sanitariuszka AK zgrupowania "GURT". Zostałam ranna w akcji 31 sierpnia i odznaczona Krzyżem Walecznych. Po powstaniu mieszkałam w Piastowie z panią Długoszowską pracując jako urzędniczka do czasu utworzenia wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Warszawskim. 1945r

Po wyzwoleniu Warszawy wróciłyśmy w marcu na ul. Filtrową 68 m 132

Powyższe dane może potwierdzić mój były mąż Wojciech Makólska ur. 1928 roku, oraz moja koleżanka dr Teresa Majlert ur. 1925r

~~Z wdzięcznym słowem~~

Potwierdzenie relacji Teresy Makólskiej-Kowalskiej ur. BERLAND

Teresa Maria MAJLERT z domu MICHAŁOWSKA

córka Bohdana i Bronisławy z d. Lubodziecka

urodzona 11.07.1925 w Warszawie [redacted]

adres w 1943r Warszawa ul. Sienna 28 m 5

emerytowany chirurg dziecięcy

Wojciech Aleksander Zygmunt MAKÓLSKI

syn Zygmunta i Ireny z Tokarskich

urodzony 27.02.1928 w Wrszawie [redacted]

adres w 1943 r Łomianki k)Warszawy "Łukaszówek"

emerytowany urzędnik.

Joannę Makólską -Kowalską ur. BERLAND znam od dziecka, razem chodziłyśmy do szkoły powszechnej i przyjaźnimy się całe życie.

W czasie okupacji hitlerowskiej mój ojciec prof.dr med.Bohdan Michałowski udzielał wielokrotnie pomocy Joannie i jej rodzicom gdy mieszkali pod fałszywym nazwiskiem na ul. Dolnej 39 m 6. Po aresztowaniu państwa Berland w marcu 1943 roku, Joanna - ich córka, ukrywała się u rodziców swojej koleżanki Zuzanny Stromenger. Państwo Stromengerowie mieszkali na ul. 6-go sierpnia 21, byli pogorzelcami, mimo to opiekowali się Joanną całkowicie bezinteresownie i jeszcze jej pomagali, gdyż nie miała jakichkolwiek środków do życia.Byłamdobrze zorientowana w jej sytuacji, gdyż bywała w naszym domu przy ul. Siennej 28 m 3 , a moi rodzice pomagali jej w robieniu paczek na Pawiak. Początkowo Joanna miała nadzieję, że tam umieszczona jej rodziców.

Tchorzewski

Zuzannę Stromenger znam od 1936 roku, chodziliśmy razem do szkoły powszechnej. W okresie okupacji niemieckiej, po spaleniu się jej mieszkania przy ul. Wilczej 5 m 9 mieszkała z rodzicami na ul. _-go Sierpnia 21 m 5 (obecnie Aleja Wyzwolenia).Bywałem tam wielokrotnie i widziałem osoby pochodzenia żydowskiego, które tam mieszkały na prawach sublokatorów (nazwisk nie znam).

Od marca 1943 r ukrywała się(tam moja późniejsza żona) Joanna Berland, której rodzice zostali aresztowani w wyniku denzncjaąji, a ona sama była poszukiwana przez Gestapo.

Państwo Maria i Karol Stromengerowie oraz ich córka Zuzanna opiekowali się Joanną mimo własnej biedy i grożącego im w związku z jej pobytem niebezpieczeństwu.

W. Makólski